

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Martwe natury prof.  
Mieczysława „Mieto”  
Olszewskiego

▶ Str. 9



AKTYWNE WAKACJE

z **Energą**

▶ Str. 12



# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 585 | 09.08.2019 r. ISSN 2544-2864  
KOLEJNE WYDANIE GAZETY GDAŃSKIEJ UKAŻE SIĘ 23.08.2019

## Honor patrona - pojednanie za 149 zł

Jobst Bittner, niemiecki prelegent komercyjnej konferencji o pojednaniu, którą z okazji 80 rocznicy napadu Niemiec A. Hitlera na Polskę na Westerplatte chwałą się w gdańskim magistracie, przedstawia okręt liniowy, pancernik szkolny "Schleswig Holstein" jako statek pasażerski. Byłby więc to cruiser swoich czasów, który podjął z okrętów płynących z Kłajpedy na wysokości Ustki 224 żołnierzy oddziałów szturmowych Kriegsamrine i ulokował ich pod pokładem, by nie zakłócili kurtuazyjnego spotkania Mariana Chodackiego, komisarza generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku z dowódcą okrętu Gustawem Kleikampem. W ciągu pierwszych 8 minut 80 lat temu wystrzelona ze statku wycieczkowego "SH" 8 pocisków z dział 280 mm i 59 pocisków z dział 150 mm. Patronat honorowy nad wystąpieniami tego preleganta objęli pospołu prezydent A. Dulkiwicz i marszałek M. Struk. Honor tak okazany można wykupić w promocji za 149 złotych. Ktoś się w grobie przewraca...

## Wycieczkowiec



Na zdjęciu: Adolf Hitler saluje... "pasażerom" wycieczkowca Schleswig Holstein podczas wizyty w Gdańsku w drugiej połowie września

## Akapit wydawcy



Losami - i lotami - Marka Kuchcińskiego zajmują się opozycja i media, które wolą opozycję bardziej niż rząd.

Różnorodność mediów dobrze ubezpiecza demokrację.

Uroda tego ustroju pozwala obywatelom czuć się bezpiecznie.

W Gdańsku, który jest Pomorską enklawą demokracji w kraju - jak utrzymują Struk, Karnowski i ich polityczna spółka jawna - niezbyt demokratycznym, eksploatawanie jej szarości nie było przez lata modne.

A szkoda.

Pobil pod pomorskim niebem wszelkie rekordy marszałek senatu Bogdan Borusewicz. 716 razy w te i we wte budzi szacunek dla kondycji marszałka i budżetu senatu. Jako polityk troski konstytucyjnej marszałek, podobnie jak jego poprzednik socjalista Pastusiak, docierał też pod trap samolotu limuzyną BORu, choć od budynku do samolotu jest raptem 100 metrów, a spacer ulepsza dotlenienie głowy.

Nie płacił za rogatki na A1 południowoafrykańskiej spółce Intertoll premier Donald Tusk. Bo latał do domu i do pracy 281 razy za 6,5 mln złotych. Nie latał sam, garściami z samolotu wypadali posłowie Pomorscy, jego

pasażerowie z cenzusem politycznym. Dziś siedzą cicho, a też mogliby coś wpłacić na PCK czy fundację TVN "Nie

jesteś sam".

Z pieniędzy klienta miasta korzystali gdańscy urzędnicy wyższej rangi, udając się do Madrytu na święto wody, które obchodzono miesiąc wcześniej. Mogli za to zjeść kolację w pałacu i obejrzeć mecz Realu z Barceloną.

Nieżyjący już prezydent korzystał z samochodu służbowego jak z własnego, którego

nie posiadał, bo posiadała jego żona. Jeździł nim na zebrania partyjne i dowoził dziecko na zajęcia. Krytykę

tych praktyk uznawał za nie stosowna do rangi godności urzędu, który zajmował

Liczne też zaliczał misje gospodarcze w tym do Chin i USA. W podróżach tych kształcił się z marszałkiem Strukiem, ale dokładnie nie wiadomo, bo sprawozdań radnym nie złożono.

Prezydenci Gdańska i Sopotu wykorzystywali też funkcje

dla własnego dostatku mocą własnych zarządzeń lokując się na intratnych posadach w radach nadzorczych. Zarobili więcej niż wylatali pasażerowie samolotu marszałka. No i nic nie zwrócili...

Wiceprezydent Gdańska latał samolotem za pieniądze publiczne na wiec ZNP, choć nie jest związkowcem lewicowym tylko pracodawcą. Jeżdżenie nocą busem z belframi byłoby bowiem zbyt pracochłonne. Inni również jak Kowalczyk ważni urzędnicy miejscy - Blacharska, Janczarek, Grzelak - wożeni są limuzynami do pracy i odwożeni do domów czego nikt już nie praktykuje w spółkach skarbu państwa.

Samochód służbowy służy też z prezydent Gdańska, gdy

kupuje napoje pod wieczór lub bułki w piekarni w oliwskim centrum biznesu. Czy przy okazji podrzuca córkę do szkoły, to już wie ona sama, jej kierowca i ochrona...

Współczesne oburzenie polityków PO nijak się ma do ich reakcji na postępowanie własnych prominentów.

Lotnicze igrzyska marszałka Kuchcińskiego miały feleretyczny, a nie prawny. Brał on bowiem przykład z liderów PO, którym władza kojarzyła się z wygodą jej uprawiania, mniej zaś z etyką czy prawem.

Pasażerowie partii Tuska sztukę tę na Pomorzu opanowali biegle. Kłopotliwym dobytkiem politycznym b. marszałka maskują własny.

Marek Formela

## Pasażerowie Tuska

## F(ig)raszka

Wielka tragedia na Krymie  
Koszmarne upały w Rzymie  
Neumana podwójne standardy  
Na listach Platformy „petardy”  
Marszałka w sejmie dymisja  
Kolejna w partiach scysja  
Face newsy na całym świecie  
Wspaniale sprzedają się w necie

## Liczba

114 zł  
"usługa gastronomiczna" dla Alana Aleksandrowicza, zastępcy prezydenta Gdańska

8000 zł  
dotacja na turniej piłkarski młodzieży dla Gedania 1922

110 000 zł  
wartość usług reklamowych zakupionych ostatnio przez Gdańsk w mediach Ringier Axel Springer Polska

## Cytat tygodnia

- Partner Roberta Biedronia (Krzysztof Śmiszek-red.) za pośrednictwem mediów poinformował dziś opinię publiczną, że to on będzie otwierał listę wyborczą lewicy we Wrocławiu. W związku z brakiem demokratycznych struktur w "Wiośnie" kluczowe decyzje podejmowane są NA RĄDKACH LIDERA TEJ PARTII I JEGO PARTNERA" - Michał SYSKA, b. doradca R. Biedronia, twórca Ośrodka Myśli Społecznej im. Lassalle'a.

POLSKIE RADIO 24.pl

- Prawdopodobnie będą startował w wyborach parlamentarnych. Jednak jeśli chodzi o kształt listy, kto będzie na jakim miejscu, zostanie to przedstawione dopiero po oficjalnym rozpoczęciu kampanii wyborczej - Kacper PŁAŻYŃSKI, szef klubu radnych PiS w Gdańsku w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem.

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

# Konferencja "Gedania – Polska w Gdańsku"

## Personalalia

✓ Jarosław Wałęsa jednak nie otworzy listy PSL w Gdańsku. Sondażowe propozycje byłego koalicjanta podzielił i Grzegorz Schetyna, szef PO, ogłosił, że zarekomenduje zarządowi krajowemu, by były europoseł i kandydat partii na prezydenta Gdańska, otrzymał "dwójkę" na gdańskiej liście, co z pewnością nie ucieszy Agnieszki Pomaskiej, która spadnie o jedną pozycję w rankingu. Z kolei pomorski PSL zdecydował, że "jedynekę" w Gdańsku przekaze w ramach porozumienia z Kukiz 15 posłowi Andrzejowi Kobylarzowi. Nie wiadomo za to, czy liderką listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie Anna Górska z Razem, czy jeżdżąca po gminach z kartą LGBT, Beata Maciejewska, czy może wizytowana prywatnie przez samego przewodniczącego W. Czarzastego, eks minister Leszka Millera, Jolanta Banach. W Gdyni sprawa jest jasna - nikt nie wyobraża sobie listy bez Joanny Senyszyn na jej czele, tym bardziej że konkurenta z PO, Barbara Nowacka, szuka pomocy wyborczej wśród członków SLD, pardon, Lewicy.

✓ Wydając książkę "Świat i Polska" prof. Longin Pastusiak, b. poseł pomorski i marszałek senatu RP, ma już w swoim dorobku 100 tytułów. Przygotowanie setki wydawnictw zajęło prof. Pastusiakowi 55 lat. Zadebiutował wiosną 1964 roku, gdy napisał rzecz o "Roli Stanów Zjednoczonych w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich". Dużą popularnością cieszyły się jego książki o amerykańskich prezydentach: "Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki", "Biały Dom i jego mieszkańcy", a także nieco lżejsze w formie "Romanse prezydentów" i "Anegdody prezydentów". Obecnie prof. Pastusiak związany jest z Akademią Finansów i Biznesu Vistula, pełniąc funkcję dyrektora Instytutu Stosunków Międzynarodowych.

✓ Zmiany kadrowe w stowarzyszeniu "Wszystko dla Gdańska", które powstało jako wehikuł wyborczy prezydenta Pawła Adamowicza i w radzie miasta dysponuje kilkusobowym zastępem radnych. W powiększonym zarządzie, którym kieruje Piotr Grzelak, zastępca prezydenta Gdańska, znalazło się miejsce dla radnej Beaty Dunajewskiej, dyrektora biura marki w urzędzie miejskim Marka Bonisławskiego, Irolu Ferlin i członka zarządu Gdańskiej Fundacji Innowacji Społecznych, Piotra Wróblewskiego, którzy dołączyli do Marcina Bonisławskiego i Izabeli Wojtkowskiej-Wyszkowskiej. W komisji rewizyjnej będą pracowali dziennikarz Marek Ponikowski i radca prawny Jakub Puzkarski, dyrektor biura europosłanki M. Adamowicz.

✓ Po przejściu na emeryturę wieloletniego dyrektora prezydenckiego biura sportu w gdańskim magistracie, Andrzeja Trojanowskiego, funkcję tę powierzono pracownikowi biura Adamowi Maksimowi, b. dziennikarzowi Radia Plus, który kierował referatem sportu i należał do bliskich współpracowników b. dyrektora. To ma być rozwiązanie prowizoryczne, bo, jak słyhać tu i ówdzie, jeśli Adam Korol nie podejmie sejmowych obowiązków w kolejnej kadencji, to b. minister sportu może objąć funkcję dyrektora w gdańskim magistracie.

„Gedania – Polska w Gdańsku. Spuścizna Polaków polskiego Gdańska” to tytuł konferencji z udziałem dr hab. Janusza Trupindy i prof. dr hab. Grzegorza Berendta, która odbędzie się w Sali Akwen (Wały Piastowskie 24 w Gdańsku) w piątek 9 sierpnia o godz. 18.

Na spotkanie zaprasza Kacper Płażyński, przewodniczący Klubu radnych PiS w RMG.

- Gedania to taki sam symbol tożsamości Polaków, jak Poczta Polska, Westerplatte, polskie ośrodki, polskie szkoły, kościół Polonii im. św. Stanisława Biskupa. Dla każdego Polaka i gdańszczyzanina oczywiste jest, że należy to miejsce i pamięć o nim zachować dla przyszłych pokoleń - napisano na facebookowej stronie wydarzenia.

Dr hab. Janusza Trupindy, uczestnik konferencji, historyk i muzealnik, napisał książkę pt. "KS Gedania – klub gdańskich Polaków (1922-1953)".

**GEDANIA - POLSKA w GDAŃSKU**  
Spuścizna Polaków polskiego Gdańska  
z udziałem  
Dr hab. Janusza Trupindy i prof. Dr hab. Grzegorza Berendta  
Organizator wydarzenia  
Kacper Płażyński  
ma zaszczyt zaprosić w dniu:  
9 sierpnia 2019 r. (piątek) na godz 18.00  
na konferencję do sali KLUBU AKWEN  
w Gdańsku przy ul. Wały Piastowskie 24



Czy Hilary Clinton cierpiała kiedy dowiedziała się o romansie męża z Moniką Levin-sky? Co po ujawnieniu przez media romansu ojca czuła nastoletnia córka Clintonów? Czy obecny premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson miał prawo zdradzać wielokrotnie żonę i dwukrotnie spłodzić pozamałżeńskie dzieci? Jak zapatrujemy się na romans posła Pięty z modelką o ksywie "czarna pantera", której obiecywał złote góry i małżeństwo choć wcale nie zamierzał rozstać się z żoną. A co z premierem Marcinkiewiczem, który porzucił wieloletni związek małżeński i dzieci dla chwil iluzorycznego szczęścia z Isabel. Jak jego oceniamy?

## Prawda czy tabu?

Te i inne tego typu pytania rozpalają wyobraźnię obywateli, którzy wybierali tych polityków na najwyższe urzędy. W zależności od sympatii politycznych albo domagają się bezwzględnego rozliczenia tych polityków i podania się do dymisji lub twierdzą, że to chamstwo grzebać w życiu prywatnym osób publicznych. Sądząc z doniesień medialnych, wydaje się, że najczęściej niewierności małżeńskiej i płodzenia dzieci poza związkiem dopuszczają się mężczyźni. Ofiar tego rodzaju sytuacji jest wiele. Po pierwsze zdradzona i upokorzona żona i dzieci pochodzące z tego związku, a po drugie wzgardzona i upokorzona kochanka. A także, jak w przypadku premiera Johnsona jego niesłubne dzieci.

Czasem się dziwię jak w naszym tradycyjnym społeczeństwie łatwo przemyka się oczy na niemoralne zachowania osób publicznych. Podczas gdy za podobne zachowania w świecie anglosaskim można zapłacić utratą stanowiska to w Polsce jest to takie oczywiste. Zaraz odzywają się głosy o prywat-

ności czy dobru rodziny (sic). W patriarchalnym kraju nadal uważa się, że polityk-mężczyzna może więcej. Może stworzyć coś na kształt haremu i obok oszukiwanej żony prowadzić równoległe życie.

Brytyjskie społeczeństwo ma prawo wiedzieć, że Boris Johnson miał romans pozamałżeński z kobietą, która później urodziła ich córkę. Tak orzekł w sprawie przeciwko gazecie "Daily Mail" która napisała o niesłubnym dziecku Johnsona, sąd apelacyjny w Londynie. Sędziowie zdecydowali, że wyborcom przysługuje prawo do wiedzy, że Johnson, ówczesny burmistrz Londynu dopuścił się cudzołóstwa z kobietą, która urodziła pochodząca z tego związku córkę. Jej matką jest Helen Macintyre, była pracownica londyńskiego magistratu (w czasach gdy Johnson był burmistrzem miasta), która przegrała w sądzie walkę o zachowanie tajemnicy ojcostwa córki.

W orzeczeniu, które zmieniło prawo do prywatności osób publicznych w Anglii i Walii, Sąd Apelacyjny orzekł, że „podstawowa informacja

płynąca z tej historii, że polityk dopuścił się cudzołóstwa, oszukując zarówno swoją żonę, jak i partnera matki niesłubnego dziecka oraz, że jest ojcem dziecka jest kwestią, którą elektorat ma prawo poznać, biorąc pod uwagę możliwość zajmowania przez polityka wysokich stanowisk publicznych.” ("The Guardian", theguardian.com)

Do rozstrzygnięcia doszło mimo, że Macintyre stwierdziła, że kwestia ojcostwa jej córki jest „wyjątkowo wrażliwa i delikatna” i że dziecko będzie „absolutnie zdruzgotane” sprawą.

W Wielkiej Brytanii uznano wyższość interesu publicznego nad prywatnością jednostki. Organizacje kobiece opowiadające się za dobrem kobiety i jej dziecka potępiają ojców, którzy nie uznają własnego potomstwa. A jak podchodzimy do tego w Polsce? U nas jest to temat tabu.

Małgorzata Tarasiewicz



# Jaka przyszłość gdańskiego stadionu żużlowego?

**10 lipca zapadł wyrok w wieloletnim przewodzie sądowym o użytkowanie wieczyste terenu, na którym znajduje się stadion im. Zbigniewa Podleckiego. Sąd Okręgowy uznał pozew GKS Wybrzeże za niezasadny i prawomocnym wyrokiem obiekt pozostanie własnością miasta Gdańska. Ten wyrok może mieć olbrzymi wpływ na losy żużla w Gdańsku. Miasto jako gospodarz stadionu i klub żużlowy muszą podjąć decyzję czy modernizować czy budować nowy obiekt.**

Wybrzeże w swojej historii jeździło na dwóch stadionach. Początkowo gdańscy żużlowcy o ligowe punkty rywalizowali na stadionie przy ul. Marynarki Polskiej, gdzie dziś swoje mecze rozgrywają piłkarze Polonii Gdańsk. Na stadion przy ul. Zawodników, od 2008 noszący imię Zbigniewa Podleckiego, gdańszczanie przenieśli się w 1965 roku i do dziś rozgrywają na nim mecze domowe.

Do 2005 roku stadion przy ul. Zawodników wraz z przyległymi terenami był częścią majątku Gdańskiego Klubu Sportowego Wybrzeże. W grudniu 2005 roku podczas walnego zebrania członków klubu podjęto jednogłośnie uchwałę o dopuszczalnym prawnie zrzeczeniu się własności obiektów i przekazaniu ich gminie Gdańsk.

Henryk Majewski, były prezydent GKS Wybrzeże, uznał, że uchwała o przekazaniu gruntów została sfalszowana

i wystąpił na drogę sądową składając pozew o wieczyste użytkowanie gruntu, na którym znajduje się stadion.

W związku ze sporem sądowym na stadionie żużlowym miasto dokonywało tylko modernizacji wynikających z wymagań licencyjnych do startu w rozgrywkach ligowych.

Wyrok z 10 lipca otwiera pole nie tylko do teoretycznych rozważań nad przyszłością stadionu, ale do przystąpienia do realnego działania. Są dwie opcje: modernizacja obecnego stadionu lub budowa nowego w nowej lokalizacji. Od lat powtarzają się narzekania, że na gdańskim torze zawody są nudne, że nic się na nim nie dzieje. Ewentualna modernizacja mogłaby to zmienić i spowodować, że zawody byłyby atrakcyjniejsze dla kibiców. Tak jak i ewentualna budowa nowego stadionu.

Doszło do pierwszego spo-

tkania przedstawicieli miasta i klubu i obie strony są raczej za budową nowego obiektu.

wego jest chroniona wyłącznie jako obiekt położony na obszarze historycznego śródn-

ników i wysokość uzyskanej za niego kwoty będą czynnikami determinującymi dalsze

jące młodzież do uprawiania sportu.

- Członkowie GKS Wybrzeże zdecydowali jednogłośnie o zrzeczeniu się stadionu i hali na rzecz gminy Gdańsk w celu ochrony dorobku i tradycji klubu stanowiącego jeden z istotnych fragmentów społeczno-kulturowej substancji Gdańska, budowanej przez dziesięciolecia wysiłkiem sportowców, trenerów i działaczy. Gdybyśmy chcieli kupić tym terenem, nie byłaby potrzebna taka dramatyczna decyzja. Uznaliśmy, że jesteśmy winni legendarnym zawodnikom gdańskiego klubu zachowanie tego obiektu w tej części Gdańska. Wydzielony, za zgodą wojewódzkiego konserwatora zabytków, fragment terenu został sprzedany w celu zaspokojenia blisko 140 wierzycieli klubu za kwotę ok. 6,8 mln złotych. Dzięki temu zaległe wynagrodzenia otrzymali pracownicy, piłkarze ręczni, żużlowcy, wykonawcy remontu Bramy Maratońskiej i ogrodzenia. Od władz Gdańska należy wymagać, by stadion modernizowały, wokół niego budowały przestrzeń sportową a nie roili o kolejnych igrzyskach deweloperskich - mówi **Marek Formela**, prezes klubu w l.2003-2006, który rekomendował członkom klubu w grudniu 2005 roku w hotelu Novotel przyjęcie rozwiązania pro publico bono.

**Tomasz Łunkiewicz**



Wokół stadionu przy ul. Zawodników powstaje coraz więcej osiedli deweloperskich.

Gdzie mogły powstać nowy stadion? Przez lata jako możliwe lokalizacje wymieniano Letnicę, Pruszcz Gdański-Rotmanka, tereny przy Trasie Sucharskiego.

Budowa nowego stadionu byłaby uzależniona od sprzedaży terenu na którym znajduje się obecny stadion. Dla chętnych do zakupu tej działki problemem nie będzie najbardziej charakterystyczna część obiektu czyli Brama Maratońska. - "Brama Maratońska" znajdująca się w zespole stadionu żużlo-

mieścia Gdańska wpisanego do rejestru zabytków. Nie jest natomiast objęta ochroną indywidualną: wpisem do rejestru, czy też umieszczeniem w gminnej (wojewódzkiej) ewidencji zabytków. Nie jest również chroniona zapisami obowiązującego na tym terenie planu miejscowego. Obecnie Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków prowadzi weryfikację obiektów ujętych w gminnej ewidencji zabytków i możliwe będą zmiany i uzupełnienia - poinformował nas **Grzegorz Sulikowski**, Miejski Konserwator Zabytków.

Kwestia ewentualnej sprzedaży terenu przy ul. Zawod-

działania odnośnie stadionu żużlowego.

- Moim zdaniem należy zostać na starym stadionie, na jedynym gdańskim torze żużlowym - powiedział **Leszek Marsz**, zawodnik Wybrzeża w latach 1968-1979. - Ten tor jest legendą. W 1965 roku odbyły się na nim pierwsze mecze. Na nim jeździł Henryk Żyto po przejściu z Unii Leszno. Startował na nim Zbyszek Podlecki, obecny patron stadionu. Nie wyobrażam sobie jak można byłoby przenieść tor żużlowy gdzie indziej. Ten stadion powinien być obiektem eksportowym, na którym powinno się organizować imprezy zachęca-

## „Gdański Styczeń” - nowa publikacja WiMBP

**„Gdański Styczeń” to nowa publikacja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku. Z jednej strony to rodzaj kronikarskiego zapisu tego, co działo się po tragicznej śmierci Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, z drugiej zaś swego rodzaju księga pamiątkowa przywołująca ten trudny czas.**

Treść książki to zarówno teksty informacyjne z pierwszych stron gazet, jak i żywa, czasami pełna polemiki, publicystyka. W „Gdańskim Styczniu” znajdziemy zadumę nad śmiercią i wspomnienie tego jak mieszkańcy Gdańska zjednoczyli się po tym tragicznym wydarzeniu. Oprócz artykułów z prasy codziennej książka zawiera także felietony z tygodników. Wybór tekstów jest odbiciem nastroju tamtego okresu. Do tego dochodzą poruszające i dokumentujące zdjęcia, które niejednokrotnie mają charakter artystyczny, podobnie jak forma graficzna całości publikacji. Na końcu książki znalazła się obszerna biblio-

grafia dokumentująca okres od zabójstwa Pawła Adamowicza do pierwszej miesięcznicy.

W albumie znajdują się dwa teksty zamieszczone na łamach "Gazety Gdańskiej":

Felieton Marka Formeli - Akapit wydawcy: Gdańsk Adamowicza oraz Dwie wizje Polski, rozmowa z Leszkiem Millerem, Artura S. Górskiego. Teksty do albumu udostępniły redakcje: 30 dni, Do Rzeczy, Dziennik Bałtycki, Dziennik Gazeta Prawna, Gazeta Wyborcza, Magazyn Solidarność, Nasz Gdańsk, Pismo PG, Polityka, Pomoranie, Pomorski Inżynier, Przegląd, Przegląd Polityczny, Rzeczpospolita, Tygodnik



Powszechny, Więź, Wprost, Wspólnota

**Z wstępu do książki:**

*Gdański Grudzień, Gdański Sierpień, Gdański Styczeń... W kalendarzu najważniejszych gdańskich miesięcy pojawiła się nowa kartka, z zapisanymi dwiema datami: 13 stycznia 2019 roku, dniem, w którym został zamordowany prezydent Paweł Adamowicz, oraz 13 lutego tego samego roku, gdy gdańszczanie na symbolicz-*

*nej miesięcznicy na Targu Węglowym po raz ostatni wysłuchali wspólnie „The Sound of Silence”.*

*„Gdański Styczeń” jest próbą udokumentowania tego szczególnego czasu. W pierwszej części książka odtwarza bieg wydarzeń: zabójstwo, słabnącą nadzieję, rozpacz, symboliczne pożegnania nad księgami pamiątkowymi, nad wystawioną w Europejskim Centrum Solidarności trumną, w kondukcje, w żałobnych uroczystościach. Książka*

*przypomina także niezwykle uliczne spotkania gdańszczan, od marszu milczenia po miesięcznicę żałoby. Z mozaiki tekstów prasowych i fotografii staraliśmy się ułożyć jeden obraz, zachować go, tak by dopomagał w przyszłości naszej pamięci.*

*Wstrząs, jakim było zabójstwo prezydenta Pawła Adamowicza, wyraził się także w bardzo żywej debacie publicznej. Odtwarzamy ją w drugiej części książki.*

*Z prośbą o zgodę na przedruki zwróciliśmy się do wielu redakcji. Wszak otwartość była dla prezydenta Adamowicza jedną z najważniejszych gdańskich cnót... Większość zespołów redakcyjnych odpowiedziała na naszą prośbę bardzo życzliwie, niektóre jednak ją zignorowały, woląc „kulturę osobności”, rozmawianie tylko we własnym gronie - co tak mocno naznacza dzisiaj polskie życie. Zestaw zawarty w książce artykułów odbija zatem i tę właściwość polskiej wspólnoty. Mimo absencji jednego czy drugiego środowiska*

*ideowego pokazuje też jej różnorodność. Są tu także głosy krytyczne, zdarzają się wypowiedzi ostre. Nie ma w nich nigdy jadu - ten pozostawiliśmy poza marginesem książki. Nie byliśmy też w stanie, co oczywiste, przedrukować wszystkiego. Obszerną bibliografię ukazujących się wówczas artykułów dociekliwy czytelnik znajdzie na ostatnich stronach (...).*

**Jarosław Zalesiński**

Dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku

Dochód ze sprzedaży książki przeznaczony zostanie na organizację zajęć z biblioterapii dla dzieci przechodzących proces żałoby, podopiecznych Fundacji Hospicyjnej im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza w Gdańsku.

Książka jest do nabycia w sklepie online biblioteki oraz w wybranych filiach WiMBP w Gdańsku.

źródło [wbpg.org.pl](http://wbpg.org.pl)

# Gazeta Gdańska

8 stron - rok XLVII

ceną 10 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MÓBILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

## Tam, gdzie narodził się czyn zbrojny

Legioniści polscy złożyli hołd pamięci swego Komendanta podczas uroczystości 14-go Zjazdu Legionowego

Kraków (tel. wł.) Odświętnie i uroczysto przystroił się w sobotę Kraków na przyjęcie Legionistów z całej Polski. Na dworcu kolejowym, przybrany w szkarłatne draperie, widnieją pośród flag wielkie orły legionowe. Przed dworcem z wyniosłych masztów, ozdobionych u szczytu orłami, powiewają chorągwie o barwach państwowych. Spiszone popiersie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone w ścianie frontowej, ozdobiono draperiami w kolorach krzyża Virtuti Militari i Niepodległości oraz kwiatami i zielenią. U podum popiersia na czarnym tle widnieją w białym wyszyciu buława marszałkowska.

Cale miasto tonie w powodzi flag. Wszędzie widnieją stylizowane orły legionowe. Na Błoniach Krakowskich pięknie przystrojono pamiątkowe miejsce, na którym w październiku 1934 r. Marszałek Józef Piłsudski, po raz ostatni w Krakowie odebrał wielką defiladę kawalerii.

### Odsłonięcie tablicy na Ratuszu

Kulminacyjnym punktem sobotnich uroczystości było odsłonięcie w Ratuszu tablicy, utrwalającej słowa Marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane w dniu 19 października 1919 r. z okazji święta Zjednoczenia Armii Polskiej.

Na tablicy wyryte są słowa:

„Wielkustej pamięci potomnych przekazuje się następujące słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego wypowiedziane w Krakowie w dniu 19. 10. 1919 r.

„Jestem między wami w Krakowie, a Kraków, pamiętajmy nie jest tylko olbrzymią czarownicą, usidlającą serce mogiła wielkiego narodu.

Kraków jest współczesnym wielkim miastem i jedną ze stolic Polski.

Właśnie Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tem, że najłatwiej w nim było zawsze przeprowadzić współpracę ludzi i stronnicw. najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla Ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu...“

Tablicę tę położył prezydent stol. królewskiego miasta Krakowa w dniu 6 sierpnia 1937 r.“

Na uroczystości, która rozpoczęła się o godz. 18, przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych i kościelnych z p. wicewojewodą dr. Małaczyńskim, ppłk. Horanem i J. E. ks. bisk. Rospondem na czele. Plac przed Ratuszem zaległ ogromne tłumy publiczności.

Uroczystość rozpoczął wiceprezydent miasta, dr. Klimecki. Wgłaszając podniosłe przemówienie, po czym przy dźwiękach Pierwszej Brygady wicewoj. Małaczyński odsłonił tablicę.

### Powitanie sztandarów legionowych

O godz. 18.40 pociągami warszawskimi przybyły poczty honorowe z historycznymi sztandarami bojowymi pułków piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego, nr. 2, 3, 4, 5,

6, oraz 2-go pułku ułanów Legionów Polskich, uroczysto powitane na dworcu.

W chwili wynoszenia sztandarów z wagonu kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

wielotysięcznych szpalerów publiczności do historycznych Oleandrów.

W godzinach wieczornych ruch w Krakowie wzmógł się niebywale. Pociągami z całej Rzeczypospolitej poczęły przybywać



Moment przeglądu pierwszej Kompanii Kadrowej przed jej wymarszem w dniu 6-go sierpnia 1914 r.

Z dworca poczty sztandarowe poprowadzone orkiestrą w asystencji kompanii honorowej ruszyły ulicami miasta pośród do Krakowa liczne grupy legionistów oraz tysiące osób, pragnących wziąć udział w uroczystościach.

## „Czas wprowadzić w Polsce stosunki oparte na prawdzie“

Przemówienie Marsz. Śmigłego Rydza podczas Zjazdu Legionistów

„Koledzy!

Witam wasz zjazd. Zbiórka w rocznicę 6-go sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Ta przyjaźń powstała i rozwijała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innego wyglądu politycznego Europy i głębokich przemian światopoglądowych i duchowych jnż nie tylko Europy, ale całej ludzkości.

Wśród gromów, przelatujących z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświetlających milionowe bitwy narodów, rzucających blask i na naszą niewielką ówczesną gromadę, wyrosła piękna płonka żołnierskiej przyjaźni. Zakwitła ona na wspólnocie żołnierskiej stol. gdy w drodze do Niepodległej Polski wspólne trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości Ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej. Ona też była zawsze uzasadnieniem naszych zjazdów, szczerzej w ostatnich latach życia Komendanta. Najwyższym zaś i najpodnioślejszym akcentem tych zjazdów był zawsze hołd dla Komendanta bez względu na to, czy był on z nami, czy go z nami i wśród nas nie było. Był to —

wyższy i najpodnioślejszy akcent, bo był to

### HOŁD DLA TWÓRCY NIEPODLEGŁEJ OJCZYZNY

od którego postaci bił wielki styl dokonanych przełomowych spraw Polski, na którego czołe, najwynioślejszym z pośród wszystkich polskich czoł, chmurzyła się najwyższa troska, jaśniała najtwardsza decyzja. Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie te-

- 1) mieć SILNĄ, DOBRĄ ARMIE, która by gwarantowała pokój zewnętrzny,
- 2) żelazną twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym,
- 3) mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować zwarty ideowo, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zębatych dróg własnych najrozmaitszych ghatt, albo tych, którzy młodzi wchodzi w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy.

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy, oczadziałej doktrynerstwem, ten napewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej! Tym zespołem ludzi zacząć pracować

go zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z wami przybyłem tu i to poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni było przyczyną mojego przybycia.

Ale wykorzystam tę sytuację, że mam tak licznych zebranych przed sobą kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

Koledzy!

Widome wam jest, że

### ŚWIAT DZIŚ PRZEŻYWA PRZEIMUJĄCE DRESZCZE

Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wrą wszędzie zabieg i usiłowania, aby w tę przyszłość iść w jak najlepszej i najsilniejszej postawie i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób. Każde robi to, co uważa za najrozsądniejszą, albo robi to, na co je stać. Czy Polska może pozwolić sobie na niemyślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na harc bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów?

### POLSKA MA DZIEŚ IOKROĆ WIĘCEJ DO ZROBIENIA

Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia Polaków umierały, nie mogąc wydzwignąć siły Polski. Tym większe nasze zadanie. Musimy podnieść całokształt życia Polski na inny, wyższy styl.

Nie jestem pesymistą, koledzy, daleki jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych, jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochoodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

A jak wyjść?

godniesienia na szczebel wyższy życia Polski jako państwa — i życia każdego Polaka.

Naturalnie mówię to w wielkich skrótach, dlatego może się wydawać to zbyt proste. Ale, koledzy, wielkis rozsądnie (Dalszy ciąg na stronie 2-ej).



PARTNER WYDANIA









## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Martwe natury prof. Mieczysława „Mięto” Olszewskiego

**Profesor Mieczysław „Mięto” Olszewski nie wystawia często, ale jak już to zawsze nie dość, że ma coś ciekawego do powiedzenia, to zaskakuje niebywałą inwencją. Tak jest i teraz. W galerii ZPAP przy ulicy Piwnej możemy zobaczyć nową wystawę artysty.**



Prof. Mieczysław "Mięto" Olszewski

Byłem przygotowany, a nawet pewny, że zobaczę śmiałe akty, którymi przed laty, na dwóch ostatnich pokazach szokował, nie tylko śmiałością, ale także niebywałym profesjonalizmem. Odwoływał się wówczas, co jeszcze bardziej szokowało, do sacrum, przywołując barokową, ezoteryczną estetykę płócien Caravaggia. Obrazy nie pozbawione rozlicznych postaci kobiecych w ujęciach erotycznych w stylu Bouchera wywoływały spore wrażenie. Ostatnio inny wybrzeżowy artysta Kazimierz Kalkowski wzniecił swoją wystawą podobne emocje z tym, że jego akty zmysłowością, niepokojąco blisko zbliżały się do śmiałego perwersyjnego erotyzmu.

Prowokujące wystawy prof. Olszewskiego zawsze sprawiały duże zaciekawienie i z taką myślą przekraczałem próg galerii. Jakież wielkie

moje zaskoczenie wywołały olbrzymie płótna martwych natur. Zaskoczenie było nieprawdopodobne. Znając od lat artystę można było spodziewać się wielkiej ekstrawagancji, którą w rezultacie udało się osiągnąć innymi środkami. Malarz od 57 lat oddaje się pracy nad aktami, tym razem poza paroma ujęciami w drugiej sali, zobaczyliśmy przede wszystkim malarstwo martwych natur w stylu Marcela Duchampa, artysty sztuki konceptualnej. Olszewski pokazał również, jak to określiła przed laty, nieżyjąca żona artysty Ola, „durno-stojki” czyli „readymades”, które posłużyły jako pewnego rodzaju komentarz do prezentowanych prac malarzkich.

W wypadku duchampowskiego patrzenia na sztukę, jawi się ona jako określone przeżycie estetyczne, u Olszewskiego jest podobnie, ale

wyduje się, że poszedł nieco dalej i łączy swoje „durno-stojki” ze sztuką malarstwa. Profesor przedstawił wystawę smakowitą, nie pozbawioną wielu nieprzeciętnych niuansów, odwołując się do emocji tworzących sens statycznych martwych natur. Jak to kiedyś określił artysta „to wypruwanie malarzkiej inteligencji”. Mam również wrażenie, że ta wystawa jest nawiązaniem do starego niderlandzkiego i hiszpańskiego malarstwa martwych natur. Drobiazgowy, a zarazem bardzo surowy i realny przekaz tamtego malarstwa, odpowiada ścisłym

efektów świetlnych i półcieni. Zestawienie naturalnych przedmiotów stojących obok z obrazami powoduje oszukanie oka, wydaje się, że to na co patrzymy w ujęciu malarzkim jest iluzją rzeczywistości, chciałoby się sprawdzić co tak naprawdę jest iluzją, a co rzeczywistością.

Przypuszczam, iż prezentowany cykl poza wyraźnym oddzieleniem od aktów, nosi również w sobie pewien hold złożony swoim profesorom Gdańskiej PWSSP Kazimierzowi Śramkiewiczowi i Jackowi Żuławskiemu, o których artysta zawsze wyraża się

amerykańską czwórkę; Caldwell, Steinbecka i Hemingwaya. Nie przeszkażdało mi zdanie byłej żony Hemingwaya, że pisząc „Starego człowieka i morze” znał tylko 600 słów. Byłe żony potrafią być szczerze do bólu... Śramkiewicz dużo mówił, bez przerwy. Uwielbiałem go słuchać, bo o sztuce mówił z sensem, rozjeżdżając się na wszystkie strony, ale wracał, opowiadał ciekawie, przeżywałem to głęboko, uwielbiałem go słuchać. Jego opowieści wydawały się zrozumiałe, jednak po jakimś czasie dochodziłem do przekonania,

birbantem nie stroniącym od alkoholi. Tu dużą rolę odegrał jego pies. Starsi ludzie pamiętają, że za komunę do wódki obowiązkowa była zakąska, przeważnie był to serek topiony, niedrogi. Jacek korzystając z dobrodziejstw porannych spacerów z psem, z obrzydzeniem dawał mu serek, sam wypijał lufę i wracał do domu. Pies się tak uzależnił od serka, że nie było wyjścia, co rano ciągnął pana w to samo miejsce. Jacek był wytrawnym taternikiem i żeglarzem, dużo o tym opowiadał w sposób specyficzny z przerwą na zaciąganie się



regułem geometrycznych zasad tworzenia przestrzeni w wypadku gdańskiego artysty. Malowane obiekty nabierają pożądanego znaczenia, są nimi nasycone, co stwarza jeszcze większe wrażenie. Olszewski swój świat materialnej natury doprowadza do perfekcji, ale nie przekracza tej cienkiej granicy, kiedy przedmiot staje się realistyczny, choć w rzeczywistości takim powinien się stać, to dzięki zachowaniu profesjonalnie ujętej perspektywy i właściwie dostosowanej gry

z wielkim szacunkiem i często opowiada o nich różne anegdoty. Tym razem, na wernisazu było wiele opowieści, ale jedna nie padła, którą na zakończenie zacytuje:

”Sprawiedliwość i porządek czasu nakazuje wrócić do Kazimierza Śramkiewicza, bo on był moim pierwszym nauczycielem. Przyszedłem do niego ogólnie dobrze wykształcony, to było wszystko i trafiłem na człowieka który mi w pełni odpowiadał. Jako lizus-prymus znałem całego Faulknera i równocześnie czytałem

że dopiero teraz powoli zaczynam rozumieć o czym mówił. Natomiast profesor Jacek Żuławski, objął mnie po Teisseyrze. Cztery lata studiowałem u niego, później wygrałem konkurs i do odejścia na emeryturę byłem jego asystentem. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo, że mnie czegoś nauczył, oczywiście z tym bym za bardzo nie przesadzał. Jacek był absolutnie wartościową dodaną do takich uczelni jak nasza, był kolorowym artystą z Belle Epoque, po Paryżu,

papierosem. To byli różni profesorowi, ale jego korekty były bardzo głębokie, często posiłkował się cytatem przywiezionym z Paryża, dziwki wykrzykującej do swojego alfonsa stojącego obok z brzytwą „...nie po oczach, nie po oczach...”, dotyczyło to oczywiście harmonii kolorystycznej obrazu.”

Galeria ZPAP, Gdańsk ul. Piwna 67/68. Wystawa czynna do 20.08.2019 r.

Stanisław Seyfried

# Gdańscy żuźlowcy zaczęli długie wakacje od ligi

sierpnia żuźlowcy Zduńek Wybrzeże zakończyli sezon ligowy. Podopieczni Mirosława Berlińskiego pokonali na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego Car Gwarant Gniezno 48:42. Teraz przed gdańską drużyną długie wakacje od ligowej rywalizacji.

Jeszcze cztery miesiące temu obie drużyny były w odmiennych nastrojach. Zduńek inauguracyjne spotkanie w Gnieźnie, mimo, że nie mógł wystartować kontuzjowany podczas przedsezonowych przygotowań Jacob Thorssell. Mając na uwadze powrót Szweda do drużyny można było liczyć, że gdańszczanie będą liczyli się w walce o czołowe lokaty w pierwszej lidze. Niestety kubał zimnej wody na gdańskie

głowy wylała w drugiej kolejce Unia Tarnów. Potem było przeciętnie i dlatego Zduńek Wybrzeże zakończyło sezon ligowy już 3 sierpnia. Tak szybko gdańszczanie jeszcze nie kończyli ligowej rywalizacji w XXI wieku. Do tej pory najszybciej ligowe zmagania gdańska drużyna zakończyła w 2007 roku gdy ostatni mecz jechała 26 sierpnia. Dla porównania dwa razy w XXI wieku ostatni mecz Wybrzeże jechało 19 października...

Gdańszczanie sobotni mecz z Car Gwarant Startem dobrze zaczęli i mimo drobnych problemów po objęciu prowadzenia nie dali się rywalom dogonić. W pierwszej czę-

Po trzeciej serii startów jedynym niepokonanym pozostał Pieszczyk. Nierówno jechała para Adrian Cyfer-Kacper Gomółski i gdańszczanie nie mogli uzyskać nad rywalami

wodników - Oskara Fajfera i Juricę Pavlica. Były zawodnik gdańskiej drużyny zrobił swoje i przywiózł dwie "3". Pavlic, który w pierwszej części meczu spisywał się bardzo

stian Pieszczyk. Po dłuższej przerwie solidnie zapunktował Żupiński, który wygrał dwa biegi. W kratkę jechali Cyfer i Gomółski, a kolejny mecz bez punktu zaliczył Denis Zieliński.

Zduńek Wybrzeże zakończyło sezon żuźlowy. Przed gdańską drużyną wyjątkowo długa, bo prawie 9 miesięczna przerwa licząc, że sezon 2020 zacznie się pod koniec marca, na początku kwietnia przyszłego roku. Teraz przed działaczami zadanie przeanalizowania minionego sezonu i budowa składu na następne rozgrywki.

**Tomasz Łunkiewicz**

## Zduńek Wybrzeże Gdańsk 48

9. Jacob Thorssell 11 (3,3,0,3,2)  
10. Mikkel Bech 10 (2\*,2\*,2,3,1\*)  
11. Adrian Cyfer 5 (1,0,2,2)  
12. Kacper Gomółski 5 (0,2,1\*,1,1\*)  
13. Krystian Pieszczyk 11 (2\*,3,3,1,2)  
14. Denis Zieliński 0 (0,0,0)  
15. Karol Żupiński 6 (3,3,0)

## Car Gwarant Start Gniezno 42

1. Oskar Fajfer 15 (1,3,2,3,3,3)  
2. Andriej Kudriaszow 4 (0,1,1\*,2)  
3. Jurica Pavlic 8 (3,2,3,0,0,0)  
4. Mirosław Jabłoński 6 (2\*,1\*,1,2,-)  
5. Adrian Gała 5 (1,1,3,0,-)  
6. Kevin Fajfer 3 (2,0,1)  
7. Damian Stalkowski 1 (1\*,0,0)

ści spotkania bardzo dobrze w ekipie trenera Berlińskiego spisywali się Jacob Thorssell, Mikkel Bech, Krystian Pieszczyk i Karol Żupiński, którzy w dwóch seriach startów nie przegrali z żadnym z rywali.

większej przewagi. Przed biegami nominowanymi Zduńek Wybrzeże miało 6 punktów przewagi. Goście postawili wszystko na jedną kartę i do dwóch ostatnich wyścigów wystawili tylko dwóch za-

dobrze w drugiej części spotkania trzy razy przyjechał ostatni.

W gdańskiej drużynie z dwucyfrowym dorobkiem mecz zakończyli Jacob Thorssell, Mikkel Bech i Kry-

zawodnik	mecze (w sumie - w Gdańsku/na wyjeździe)	biegi	punkty	bonusy	1m	2m	3m	4m	defekty	wykluczenia	upadki	taśmy
Krystian Pieszczyk	12 - 6/6	64 - 28/36	126 - 59/67	4 - 3/1	23 - 12/11	24 - 9/15	9 - 5/4	4 - 1/3	2 - 1/1	2 - 0/2		
Mikkel Bech	12 - 6/6	59 - 26/33	102 - 44/48	10 - 7/3	15 - 6/9	22 - 10/12	13 - 6/7	5 - 3/2	1 - 0/1	1 - 1/0		2 - 0/2
Kacper Gomółski	12 - 6/6	58 - 26/32	88 - 40/48	8 - 4/4	14 - 6/8	17 - 8/9	12 - 6/6	10 - 4/6	2 - 0/2	1 - 0/1	1 - 1/0	1 - 1/0
Jacob Thorssell	8 - 5/3	37 - 23/14	67 - 42/25	10 - 5/5	13 - 8/5	10 - 7/3	8 - 4/4	6 - 4/2				
Adrian Cyfer	8 - 3/5	33 - 15/18	42 - 23/19	5 - 3/2	5 - 2/3	9 - 6/3	9 - 5/4	10 - 2/8				
Karol Żupiński	12 - 6/6	42 - 19/23	40 - 25/15	3 - 2/1	7 - 6/1	2 - 0/2	15 - 7/8	16 - 5/11	1 - 1/0	1 - 0/1		
Kim Nilsson	4 - 3/1	13 - 10/3	16 - 14/2	1 - 1/0	2 - 2/0	4 - 3/1	2 - 2/0	4 - 2/2		1 - 1/0		
Joel Kling	2 - 1/1	6 - 2/4	3 - 1/2			1 - 0/1	1 - 1/0	4 - 1/3				
Denis Zieliński	12 - 6/6	33 - 18/15	14 - 10/4	2 - 2/0	1 - 0/1	2 - 2/0	7 - 6/1	23 - 10/13				
Bradley Wilson-Dean	1 - 0/1	4 - 0/4	4 - 0/4	1 - 0/1		1 - 0/1	2 - 0/2	1 - 0/1				

# Podtrzymać dobrą passę z "Jagą"

Lechia zapisała na swoje konto pierwszy komplet punktów w sezonie 2019/2020. Podopieczni Piotra Stokowca wygrali 2:1 (1:0) w Płocku z Wisłą. Wczwartej kolejce biało-zieloni zagrają na Stadionie Energa z Jagiellonią Białystok. Początek meczu w poniedziałek o godz. 18.00.

Po odpadnięciu z eliminacji do Ligi Europy trener Stokowiec nie musiał oszczędzać podstawowych graczy i w Płocku zagrało od pierwszej minuty 10 zawodników, którzy w czwartek walczyli z Broendby IF.

Spotkanie z Wisłą, która w ubiegłym sezonie była jedną z niewielu drużyn, która wygrała w zasadniczej części poprzedniego sezonu potrafiła wygrać z Lechią, biało-zieloni zaczęli tak jak

przyzwyczajali swoich kibiców w ubiegłorocznych rozgrywkach. W 12 minucie Filip Mladenović dośrodkował w pole karne, gdzie piłka trafiła na głowę Artura Sobiecha i było 1:0 dla gdańszczan. Potem powtórzył się dobrze znany scenariusz czyli oddanie inicjatywy rywalowi. Gospodarze przeważali, ale brakowało im argumentów w ataku. W 74 minucie wzorowy kontratak przeprowadzili podopieczni trenera

Wisła Płock - Lechia Gdańsk 1:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Artur Sobiech (12), 0:2 Rafał Wolski (74), 1:2 Karol Fila (84-samobójcza)

Wisła: Thomas Daehne - Cezary Stefańczyk, Michał Marcjanik, Alan Uryga, Damian Michalski (59 Olaf Nowak) - Damian Rasak, Dominik Furman, Giorgi Merebaszwili (59 Angel Garcia Cabezali), Mateusz Szwoch (76 Grzegorz Kuświk) - Ricardinho, Oskar Zawada.

Lechia: Dusan Kuciak - Karol Fila, Michał Nalepa, Błażej Augustyn, Filip Mladenović - Tomasz Makowski, Maciej Gajos (88 Adam Chrzanowski), Jarosław Kubicki - Lukas Haraslin (80 Daniel Łukasik), Artur Sobiech, Sławomir Peszko (63 Rafał Wolski).

Stokowca. Rafał Wolski przebiegł prawie połowę boiska i w sytuacji sam na sam nie dał szans bramkarzowi Wisły. Wydawało się, że jest po meczu. Lechia ponownie oddała inicjatywę rywalom i tym razem została ukarana. W 84 minucie gospodarze mieli rzut wolny z prawej strony pola karnego. Piłkę uderzył

Dominik Furman, po drodze futbolówka musnęła Karola Filę i znalazła się w gdańskiej siatce. Bramkę zaliczono jako samobójcze trafienie Fila. Tuż przed utratą bramki za niesportowe zachowanie czerwona kartkę otrzymał... siedzący na ławce rezerwowych Flavio Paixao. Do końcowego gwizdka wynik nie

uległ zmianie i gdańszczanie zapisali na swoje konto po raz pierwszy w tym sezonie trzy punkty.

Szansa na kolejny komplet w poniedziałek. Do Gdańska przyjeżdża Jagiellonia. Lechii w ostatnich sezonach dobrze gra się z "Jagą". Z ostatnich 11 spotkań ligowych biało-zieloni wygrali 8, 2

zremisowali i tylko jedno przegrali. Bilans bramkowy w tych meczach 27:12 dla Lechii. W ubiegłym sezonie podopieczni Piotra Stokowca wygrali wszystkie trzy konfrontacje z Jagiellonią. Na inaugurację ligi wygrali w Białymstoku 1:0, w Gdańsku było 3:2, a w rundzie finałowej w ostatniej kolejce 2:0 również w Gdańsku. Bieży sezon białostocczanie zaczęli imponująco rozbijając w Gdyni Arkę 3:0. Potem było gorzej. W drugiej kolejce Jagiellonia przegrała przed swoją publicznością 0:1 z beniaminkiem Rakowem Częstochowa, a w trzeciej kolejce mimo prowadzenia 2:0 tylko zremisowała 2:2 w Lubinie z Zagłębiem.

**Tomasz Łunkiewicz**

# Kibicujmy Polsce!

*Historyczny sukces polskiej koszykówki.  
Nasza reprezentacja  
wśród najlepszych drużyn na świecie!  
Polska Kadra Narodowa zagra  
na Mistrzostwach Świata w Chinach!*

Dzięki ogromnej pracy, pasji i energii  
nasza kadra narodowa po 52 latach  
awansowała do Mistrzostw Świata.  
Partnerem strategicznym polskiej  
koszykówki jest Grupa Energa.  
Wierzymy, że Biało-Czerwoni  
dadzą z siebie wszystko.  
My na pewno będziemy  
im dumnie kibicować.  
Niech polska reprezentacja  
poczuje naszą dobrą energię,  
a podczas mistrzostw w całym  
kraju zabrzmiałe hasło: #DawajPolska.

**Dumny sponsor  
polskiej koszykówki**




**Energa**
**Aktywne wakacje z Energa**

# Biegając, wiosłując, tańcząc

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego w drugiej połowie sierpnia zorganizuje półkolonie i kolonie dla dzieci i młodzieży. W ofercie m.in. obóz rekreacyjno-sportowy "Mistrzowskie wakacje z lekką atletyką 2019", "Wakacje na smoczycach łodziach z GZSiSS", półkolonie z cheerleadingiem.

W dniach 19-25 sierpnia Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego przygotował trzy oferty półkolonii. Na miejscu, w Gdańsku, odbędą się półkolonie "Plażówka na wesoło" oraz Obóz rekreacyjno-sportowy "Mistrzowskie wakacje z lekką atletyką 2019". Smocze łodzie są jedną z najbardziej drużynowych dyscyplin w sportach wodnych. W dniach 19-25 sierpnia w miejscowości Zgorzele, niedaleko Stężycy miłośnicy smoczycach łodzi będą mogli uczyć się lub doskonalić umiejętności na obozie "Wakacje na smoczycach łodziach z GZSiSS". W ostatnim tygodniu wakacji, 26-30 sierpnia, w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 10 w Brzeźnie odbędą się półkolonie sportowo-turystyczne z elementami cheerleaders.

#### 19-23 sierpnia

Półkolonie "Plażówka na wesoło" dla dzieci w wieku 9-13 lat

Miejsce: Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Gdańsku al. Grunwaldzka 244 w Gdańsku

W programie półkolonii zabawy, warsztaty integrujące grupę plażówka na wesoło – zajęcia sportowe na boiskach plażowych, gry planszowe na świeżym powietrzu lub na świetlicy w Schronisku, mini igrzyska sportowe na stadionie sportowym, wyjście do JUMPCITY, gra terenowa na terenie schroniska - geocaching, wyjście nad morze

#### 19-23 sierpnia

Obóz rekreacyjno-sportowy "Mistrzowskie wakacje z lekką atletyką 2019" dla dzieci w wieku 10-18 lat

Miejsce: hala sportowa PSB, salka GZSiSS, siłownia, na stadion lekkoatletyczny GOS

W ramach obozu zaplanowano zabawę z królową sportu - skok w dal, skok wzwyż, biegi sprinterskie, rzuty, zawody lekkoatletyczne, zajęcia edukacyjne - gry planszowe, zajęcia rekreacyjne - wyjście do kina, plażowanie, Jump-City, gry zespołowe - piłka

nożna, piłka koszykowa, projekcje filmowe, ognisko z pieczeniem kiełbasek

#### 19-25 sierpnia

"Wakacje na smoczycach łodziach z GZSiSS" dla grupy wiekowej 13-18 lat

Miejsce: O.W. „Sosnówka” Zgorzele (Gmina Stężycza)

W ramach oferty zajęcia sportowe na smoczycach łodziach 2 razy dziennie pod

okiem wykwalifikowanej kadry nauczycieli i trenerów, zawody smoczycach łodzi na zakończenie konsultacji, spływ kajakarski smoczycach łodzią częścią szlaku „Pętli Kaszubskiej”, marszobieg w terenie leśnym szlakiem miejscowych kurhanów, gry zespołowe, ognisko z kiełbasekami, gry towarzyskie i integracyjne

#### 26-30 sierpnia

Półkolonie sportowo-turystyczne z elementami cheerleaders dla dzieci w wieku 9-12 lat

Miejsce: Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10 w Brzeźnie

fort. GZSiSS

